Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 30 LISTOPADA. № 90 ROKU 1848

ADMINISTRACJA WIEJSKA.

(Ciąg dalszy.)

ORGANIZACJA SŁUŻBY GOSPODARCZÉJ.

Wszedłszy w posiadanie dóbr i przedsiębiorąc gospodarstwo, trzeba zaraz z początkiem wprowadzić dobry i trafny zarząd; złe lub niestosowne zasady, na pozór nawet zdające się mniéj ważnemi, znacznych strat stać się mogą przyczyną, albo potrzeba dużo czasu i wydatków pieniężnych, ażeby wejść na drogę, po któréj właśnie od początku postępować należało.

Przede wszystkiem tedy wybrać powinniśmy system gospodarstwa jakiego trzymać się zamierzamy.—System ten jest trójaki:

System *roślinnego gospodarstwa*,
„ *hodowli inwentarzy*,
i „ *połączony*.

Przy systemie gospodarstwa roślinnego, główne starania zmierzają do uprawy roślin pożytecznych, jakiemi są: ogrodowe, pastewne i zbożowe; gospodarstwa takie w bliskości miast, zkąd nawozu z łatwością można mieć obfitość, są bardzo korzystnemi.

System hodowli inwentarzy zasadza się na chowie bydła, nierogacizny, drobiu, do czego należy: jedwabnictwo, pszczelnictwo i rybołówstwo.

System połączony czyli mieszany, zachodzi tam: gdzie roślinność i hodowla inwentarza zarówno gospodarza zajmują i gdzie rośliny pastewne, uprawiane są na paszę dla inwentarzy.

Skoro jeden z systemów pomienionych zostanie przyjętym, należy zastanowić się jaka uprawa ziemi i jakie z wielopolowych gospodarstw do miejscowości będą najstosowniejsze, a ponieważ mówić najwięcéj zamierzamy o systemie połączonym, przeto jednocześnie rozważyć wypada; jakie w systemie tym gospodarstwo da się najłatwiéj i korzystniéj zaprowadzić; czy do ciągłego utrzymywania bydła na stajni zastosowane, czy téż do gospodarstwa pastwiskowego. Wreszcie jaka rotacja czyli koléj w zasiewach zbóż i roślin pastewnych tudzież okopowych ma być przyjętą, ażeby nadać gruntom jak największą urodzajność, takowe dokładnie wyczyścić i spulchnić, jaką ilością nawozu i w jakim przeciągu czasu każde poszczególnie pole ma być sprawione, jaka liczba robót w doprawieniu gruntów wykonaną, jaka do tego robocizna będzie potrzebną, jakie najstosowniejsze do uprawy narzędzia rolnicze i nakoniec w jakich epokach roku i jakie roboty powinny być bez opóźnienia wykonanemi. Do czego przystępując, cała *służba gospodarcza* da się określić, dzieląc ją:

1° Na oddział kapitałów.
2° Służbę osób i robotnika.
3° Oddział uprawy gruntów.
4° Utrzymania inwentarza żywego roboczego i na intratę, tudzież ruchomości.
5° Nawozu.
6° Rozmaitych zatrudnień mających ważność w gospodarstwie.

ODDZIAŁ I-SZY O KAPITAŁACH.

Kapitał pieniężny dzieli się na *gruntowy*, to jest na kupno dóbr użyty i *nakładowy*, ku podniesieniu gospodarstwa przeznaczony.

Jeżeli dobra w takim stanie zostały nabyte że jako opustoszałe wymagają wielkich wydatków na budowle, bicie kanałów, osuszenie gruntów i t. p., wydatki takie liczą się na ciężar kapitału *gruntowego;* przeciwnie zaś jeżeli dobra kupione, znajdują się już na pewnym punkcie zagospodarowania i nie idzie jak o podniesienie dochodu przez lżejsze ulepszenia, natenczas dalsze wydatki należą do kapitału *nakładowego*.

Wysokość zatém kapitału *gruntowego* zależy:

1-o Od stanu dóbr w jakim przeszły w ręce nabywcy.

2-o Od systemu gospodarstwa jaki najtrafniéj do miejscowości da się zastosować.

3-o Od systemu uprawy którą wypada wprowadzić.

4-o Od różnych innych miejscowych okoliczności, które łatwo będzie ustanowić, obeznawszy się z potrzebami gruntu i okolicy.

Za czém idzie: że pierwszym początkowym warunkiem i zasadą do dobrego gospodarstwa jest:

I. Przywiedzenie dóbr do stanu ich jak najlepszego, ażeby przez to oddzielić można kapitał *nakładowy* od *gruntowego* i nadać mu bezpośrednio przeznaczenie.

II. Nie nabywać dóbr tak wielkiéj rozległości iżby na kupno cały wyłożyć kapitał, nie pozostawiwszy nic na prowadzenie gospodarstwa.

O KAPITALE NAKŁADOWYM.

Z kapitału nakładowego oddziela się:

Jedną część na kupno inwentarza, to jest: inwentarza *roboczego* i *intratnego dochodowego*, tudzież ruchomości czyli narzędzi i sprzętów rolniczych i gospodarskich.

Drugą część na nabycie ziarna i nasienia do siewu, przysposobienie nawozu, paszy, potrzeby domowe i osobiste gospodarza, tudzież opłaty assekuracyjne.

Część ta kapitału nakładowego, którą Thaer słusznie bardzo nazwał siłą poruszającą (force motrice), ze względu że ciągle przybiera rozmaite formy, i że chociaż wydana, wraca w pewnym czasie, żeby znowu na korzyść innéj potrzeby gospodarskiéj produkcyjną odbyła posługę, nazywa się kapitałem *obiegowym*, *cyrkulacyjnym*.

Trzecia nakoniec część kapitału nakładowego służyć ma na ulepszanie gruntów, przyprowadzenie ich do większéj urodzajności i t. p. Lecz i tu także w wydatkach ostrożnym być należy, ażeby nie ogałacać się zupełnie z kapitału. Pewna część onego powinna zostawać nietkniętą na nieprzewidziane wypadki i potrzeby, w które gospodarstwo zwykle obfituje, najniebezpieczniéj bowiem liczyć wtenczas na kredyt, który w następstwie zrządzić może zupełny upadek lub trudne z niego wyjście. Równie jest niebezpiecznie oglądać się na korzyści jakich już z czynionych nakładów możnaby spodziewać się, bo trzeba wprzód dobrze poznać klimat i naturę gruntów poszczególnie, ażeby być pewnym że przyjęty z początku system gospodarstwa nie zawiedzie i nie będzie wymagał niezbędnych odmian wy-

datki za sobą pociągających, zwłaszcza iż zdarza się, i to po większej części że początkowe gospodarstwa żadnéj prawie intraty czystéj w pierwszych latach nie przynoszą.

Stosunek w jakim część kapitału *obiegowego* rezerwowaną być winna, nie da się z dokładnością oznaczyć: zależy on bardzo od miejscowych okoliczności i oględności gospodarującego; mniejszym jednak być się okaże, gdy oprócz budowli, ruchomości wszelkie oraz zboża i zapasy gospodarskie zostaną zaassekurowane. „Jest to wielkiéj wagi zadaniem (mówi pan Say, znany powszechnie autor Ekonomji Politycznéj), oznaczyć wysokość kapitału jaki na prowadzenie jakiego przedsięwzięcia przemysłowego odłożonym być powinien; zwykle mało jesteśmy natenczas skłonnemi do ścisłych i na pozór mniéj stanowczych oszczędności; mamy pieniądz w ręku, pochlebiamy sobie że przedsiębierstwo nasze niezadługo przyniesie nam korzyści, których niezawodność podaje zrobiony, o ile mniemać można, jak najdokładniéj rachunek; początkowi zatém towarzyszą zwykle piękne nadzieje, bo inaczéj nie rzucalibyśmy się w spekulację, nie będąc pewnymi udania się onéj, lecz to właśnie wtenczas należy z jak największą postępować ostrożnością, gdy skutki są tylko jeszcze na przypuszczeniach oparte, zatém nie spieszmy się z wydatkami, przebądźmy wprzód pewne doświadczenie; a natenczas znajdziemy możność nagrodzenia sobie tego, cośmy z początku przez ostrożność pominęli."

Wysokość kapitału nakładowego zależną jest:

1. Od klimatu, zwłaszcza gdzie ten bywa bardzo zmiennym, wzrostowi zboża i żniwom najczęściéj przeszkadzający.

2. Od położenia okolicy, w któréj przysporzenie nawozu większym podlega trudnościom, a ztąd więcéj inwentarza trzymać potrzeba, gdzie cena bydła jest droższą, robotnik więcéj kosztuje, spieniężenie produktów niełatwe.

3. Od natury gruntów, wymagających dużo pracy w ich uprawie, mocnego i liczniejszego sprzężaju.

4. Od rozległości dóbr, jakkolwiek mniejsze gospodarstwa większego stosunkowo funduszu nakładowego wymagają, bo dobre przedsiębierstwo rolnicze nie zasadza się na rozległości, lecz na osiągnieniu z gruntu takich zysków, jakie tylko z pomocą kapitału, przy nauce, pracy, pilności i doświadczeniu, dadzą się otrzymać.

5. Od systemu uprawy; wprawdzie gospodarstwo trzech polowe z ugorem, nie wymaga takich nakładów, jak gospodarstwo płodozmienne z sztucznemi łąkami i pastwiskami, lecz za to korzyści pierwszego nie mogą iść w porównanie ze znakomitemi korzyściami płodozmiennego gospodarstwa, jako postępowego.

6. Od wielości lat dzierżawnych.

7. Nakoniec od wyższych lub niższych zdolności osobistych kierującego gospodarstwem.

Za zasadę do ustanowienia wysokości kapitału *nakładowego*, służy po większéj części dochód roczny, według anszlagu z dóbr wyprowadzony lub roczny czynsz dzierżawny, tudzież rozległość dóbr, lecz zasada ta bardzo jest warunkową, bo są okolice i sposoby gospodarowania; gdzie dochód ten *cztery razy* wzięty, może stanowić dostateczny *fundusz nakładowy* a są i takie gdzie *dziesięć razy* pomnożony, zaledwie będzie wystarczającym.

Najwłaściwiéj postąpi, kto zastosowawszy się do anszlagu szacunkowego dóbr, jaki powyżéj za wzór podaliśmy, sporządzi następujący obrachunek.

Rachunek potrzebnego *kapitału nakładowego* w dobrach N.

I. Kapitał na kupno inwentarza.

1. Inwentarza roboczego *ilość potrzebnych koni, wołów.*
2. Inwentarza na intratę, *ilość koni, wołów, krów, owiec, trzody chlewnéj i t. p.*
3. Ruchomości:
   a) Narzędzi i machin rolniczych.
   b) Narzędzi ręcznych.
   c) Zaprzęgów, *na konie i woły.*
   d) Sprzętów w stajniach, oborach, owczarniach, chlewach i t. p.
   e) Machin i sprzętów spichrzowych, oraz do stodół i innych składów potrzebnych.
   f) Sprzętów mleczarnianych.
   g) Sprzętów domowych.
   h) Sprzętów pożarnych.

Razem

II. Kapitał obiegowy czyli cyrkulacyjny.

1. Na utrzymanie inwentarzy żywych:
   a) Wydatek potrzebny *na zboże, paszę, i t. p.*
   b) Na weterynarza, kowala.
   c) Assekuracja inwentarzy.
2. Zapłata dozoru i służących.
3. Zapłata robotnika, *mianowicie żniwiarzy, kosiarzy, irrygatorów, robotnika w ogrodach i t p.*
4. Rozmaite wydatki, jako to: *Koszta pomiaru, biegłych, notarjalne, wynagrodzenia poprzedniemu właścicielowi lub dzierżawcy, za słomę, paszę, różne roboty gospodarskie, nadzwyczajne, sztuczne nawozy i t. p.*
5. Kupno zboża i nasienia roślin pastewnych, okopowych i ogrodowych na zasiew i sadzenia.
6. Czynsz dzierżawny, podatki i inne ciężary do gruntu przywiązane
7. Wydatki domowe.
8. Koszta ogólne Administracyjne.
9. Koszta na utrzymanie w przyzwoitym stanie nieruchomości jakoto: *Assekuracja budowli, ich konserwacja, tudzież parkanów. płotów, ogrodzeń, rowów, dróg i t. p.*
10. Koszta na utrzymanie stanu inwentarza, mianowicie:
    Stanu inwentarza roboczego 12% rocznie.
    „ „ na intratę 5% od pierwotnéj ich ceny.
    „ ruchomości „ 20%.
    Assekuracja zboża na pniu i sprzątnionego.
11. Ulepszenia gruntowe, jakoto: *marglowanie, zrównanie gruntów, osuszenie, bicie rowów i t. p.*
12. Wydatki nieprzewidziane: tudzież fundusz rezerwowy, na przypadek zarazy bydła, gradobicia, szronów, wylewów wód (w takim wszakże razie gdy ani inwentarz żywy, ani zboża nie są zaassekurowane): niedobory, mylne spekulacje, wypadki losowe, na co liczy się 10 do 20% od kapitału nakładowego.
13. Procent od wyłożonych w gospodarstwo kapitałów 5%.

Skoro do wszystkich wyszczególnionych tu pozycji stosowne według ścisłego, a gdzie nie można według prawdopodobnego rachunku, liczby wstawione zostaną. Summa ich wskaże, jakich w *ogóle* gospodarstwo wymagać będzie kapitałów.

Gdzie są zakłady przemysłowe, oddzielny co do nich ze wszystkiemi do fabryki należącemi względami, powinien być sporządzonym.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

O GŁÓWNYCH WARUNKACH DOBREGO GOSPODARSTWA,

(*z Rocz. Gosp Krajowego*).

Video meliora, *deteriora sequor.*

Wyraz *gospodarstwo* dwojakie ma znaczenie: oznacza raz ogół inwentarza ruchomego i nieruchomego, tworzącego jednę całość czyli jednę posiadłość; powtóre oznacza zbiór czynności dążących do pomnażania, zachowania i roztropnego używania przedmiotów tworzących całość gospodarstwa w pierwszém znaczeniu przyjętego (*).

Kiedy kto komu swoje gospodarstwo pokazuje w kilku godzinach, używa tego wyrazu w pierwszém znaczeniu. Kiedy kto komu tok całego swego gospodarstwa pokazuje w kilku miesiącach lub latach, używa tego wyrazu w drugiém znaczeniu. Kiedy mówiemy o

(*) Zob. Słownik Lindego Tom I, część II-ga str. 760.

szkole gospodarstwa, używamy go pódobnież w drugiém znaczeniu, i o tém to jego znaczeniu poniżéj mówić zamyślamy.

Gospodarstwo może być rozmaitéj rozciągłości, zacząwszy od gospodarstwa krajowego, to jest od tego, co w obcych wyrazach na zywamy administracją i ekonomią polityczną, a skończywszy na gospodarstwie domowém biednego wyrobnika; stopnie rozciągłości są bez liku.

Ponieważ dążność tych gospodarstw jest jednorodna, pomimo tak wielkiéj różnicy ich rozciągłości, są jednakże ogólniki ich się do tyczące, których zachowanie równie ważne, tak dla rządcy bogatéj krainy, jako i dla gospodyni ubogiéj chaty wyrobniczéj.

Lubo poniżéj dotkniemy niektórych z tych ogólników, uczyniemy to tylko o tyle, o ile mają związek z gospodarstwem wiejskiém o którém mówić zamierzyliśmy.

Celem gospodarstwa wiejskiego jest zatém pomnażanie, zachowanie i roztropne używanie przedmiotów ogół jego tworzących.

Gospodarz, który żadnéj z tych trzech części, na które się głównie gospodarstwo rozpada, nie spuszcza z oka, i o ile możności, baczy na ogół przedmiotów jego gospodarstwo składających. zasługuje na imię dobrego gospodarza. Ten zaś, który nie pojął i nie zachowuje jak tylko jednę lub dwie z tych dążności, albo je tylko stosuje do małéj liczby przedmiotów swego gospodarstwa, dobrym gospodarzem nazwanym być nie może.

Można czasami być dobrym rolnikiem, biegłym owczarzem, doskonałym gorzelanym nie zasługując wcale na imię dobrego gospodarza. Mogą czasami niektóre gałęzie gospodarstwa iść wyśmienicie, a może przytém gospodarz dążyć do bankructwa. Gospodarz zaś dobry stosownie do pierwszego określenia, jedynie tylko w skutku nadzwyczajnych i niepodobnych do przewidzenia i odwrócenia wypadków, majątek stracić może. Tam bowiem gdzie gospodarz tylko na niektórych szczegółach zyskuje. na wielu zaś innych traci, łatwo straty zyski przeważyć mogą, tam zaś gdzie gospodarz chociaż nie wiele, jednakże na wszystkiém zyskuje, lub przynajmniéj mało gdzie co traci, trudno przypuścić, iżby straty zysk przeważyć mogły.

W dobrém gospodarstwie ogół prowadzonych gałęzi gospodarskich, powinien iść dobrze, i takie tylko gospodarstwo pewne zyski zabezpiecza. Zwykle te gospodarstwa zwracają naszą uwagę, które wydoskonaleniem lub zaprowadzeniem jakiéj nowéj gałęzi gospodarskiéj się odznaczają; jednakże te powinnyby na najbaczniejszą uwagę zasługiwać, które w ogólnym porządku i dobrém prowadzeniu wszystkich swych szczegółów celują.

Odznaczenie się w jakiéj gałęzi gospodarskiéj, może być często owocem użytego kapitału, nawet zkądinąd jak z własnego zarobku pochodzącego. Odznaczenie się ogólnym porządkiem i ładem, jest zawsze owocem pracowitości i oszczędności.

Godniejsze są uwagi owoce pracy i oszczędności, gdyż te są istotnie wpływem siły twórczéj, aniżeli płody odziedziczonych lub chwilowym kredytem nabytych kapitałów. Gospodarstwo wydające pierwsze owoce, jest jak dom wybudowany na skale; wydające drugie, jako dom wymurowany na piasku.

Przyczyny pomyślności i niepomyślności gospodarstw są rozliczne; dałyby się jednak rozdzielić na dwa główne oddziały, to jest na przyczyny poza obrębem gospodarza leżące czyli zewnętrzne, i na przyczyny w samym gospodarzu tkwiące, czyli wewnętrzne. Pomiędzy temi ostatniemi, o których wyłącznie mówić poniżéj zamierzamy, jako o przyczynach po większéj części od gospodarza zależących, trzy głównie zasługują na naszą uwagę, to jest: pracowitość, oszczędność i znajomość sztuki gospodarskiéj.

Człowiek rzucony na tę ziemię bez żadnych zasobów materjalnych, bez żadnego sztucznego ukształcenia umysłowego i moralnego, znajduje w pracy jedyne źródło do zaspokojenia swych potrzeb; im bardziéj jego pracowitość się zwiększa, tém też obficiéj przy tychże samych okolicznościach potrzeby swe zaspokoić zdoła. Praca, to pierwsze źródło nabycia przy powstaniu rodzaju ludzkiego, pozostała dotąd głównem źródłem sprawiedliwie nabytéj własności.

A lubo odtąd rozliczne inne źródła powstały, nieprzestała jednak i nie przestanie nigdy praca, być główną siłą twórczą która przysposabia, rozmnaża, a zatém sprawiedliwie nabywa.

Sprawiedliwość i mądrość boska tak świat urządziły, iż każda przyczyna ma sobie odpowiedni skutek; bez téj zasady żadne logiczne prawo, natury materjalnéj, nie jest możliwe!

Skutek czyli wypadek nabycia własności, aby był w jednozgodzie z prawami Bożemi, winien mieć także odpowiednią sobie przyczynę; lecz ponieważ korzyści z nabycia na człowieka spływają, i przedmiot nabyty węzłem prawnym z nim wiążą, dla zadosyć uczynienia temu prawu ogólnemu: gdy przyczyna nie może pochodzić z przedmiotu, musi pochodzić więc z człowieka, który ten przedmiot nabywa; musi więc ten człowiek dopełnić czyn, którymby na nabycie tego przedmiotu zasłużył.

W pierwszych chwilach ludzkości, kiedy świat był bez właścicieli, czyn wyszukania przedmiotu jakiego godnego nabycia i przywłaszczenia go sobie, był pierwszą podstawą własności; wyszukanie bowiem i upatrzenie tego przedmiotu było pracowite, przywłaszczenie często trudne i niebezpieczne. Przyszła wkrótce jednak chwila, w któréj prawie wszystkie przedmioty, których nabycie było możliwe, przeszły na własność pojedynczych osób lub ogółu; przywłaszczenie przez samo zajęcie nie było już podobne, jak tylko z naruszeniem praw trzeciego.

Aby ogólnych zasad sprawiedliwości nie naruszyć, powstała potrzeba tworzenia nowych wartości. Jedną z głównych sił twórczych była praca; ona wywoływała nowe wartości; będąc zaś przyczyną główną powstania tychże wartości, przyczyną jedyną, która miała zasługę, bo była wolną, wiązała wartość utworzoną węzłem prawnym własności, wartość utworzoną z tym, w którym leży ta zasługa, czyli przyczyna. Do tego stopnia jest praca silném źródłem powstania własności, iż nowoczesne wyobrażenia socjalne, które nie wahały się targnąć na inne dotąd istniejące powody prawne nabycia własności, nie śmiały tego jednego naruszyć i całą swą nową budowę na nim chciałyby oprzeć.

Praca więc jest twórczą siłą, jest zasługą, ową monetą, któréj szafowania natura wymaga, w zamian za nowe wartości. które ma wydać. Bez pracy gospodarz nic nie rozmnoży, nic nie zachowa; pracowitość gospodarza jest więc pierwszym warunkiem dobrego gospodarstwa.

Siły nasze fizyczne, jako ograniczone, naznaczają tém samém granice konieczne naszéj pracowitości. Wartości utworzone zużywają się rozlicznemi sposobami i dla różnych celów. Wartości utworzone, zachowane w zapasie, stanowią majątek nabywcy; wartości zużyte przestają należéć do jego majątku. Kto więc pragnie powiększać swoje zasoby, niechaj baczy na konieczność ustosunkowania zużycia z produkcją. Jestto ogólnik niezmienny, iż kto więcéj zużywa jak produkuje, zmniejsza swój stan majątkowy; ten zaś go powiększa. kto więc produkuje jak zużywa. Drugim więc warunkiem dobrego rządu; dobrego gospodarstwa jest oszczędność; bez niéj wzrost majątku jest niepodobny przy zwyczajnym biegu rzeczy, a biada temu, który na wyjątkowych wypadkach przyszłość swą buduje.

Kto więcéj wydaje jak ma przychodu, chociażby to więcéj było jak najmniejsze, wciąż powoli zmniejsza swój majątek, a podzieliwszy wartość jego majątku przez obliczoną na kapitał przewyżkę, dzienną lub roczną rozchodu nad przychód, otrzymamy w ilorazie liczbę dni lub lat, po których jego majątek zupełnie zniknie.

W rzeczywistości, utrata majątku nawet szybszym krokiem pójdzie, gdyż intraty rokrocznie przez zmniejszenie się majątku będą upadać a potrzeby pozostaną te same, jeśli nie większe.

Jeśli jest bowiem trudno wydatki zastosować do przychodu zaraz z początku wejścia w gospodarstwo, tém trudniéj jest potém, przy wzroście familji, a ztąd wzroście koniecznych potrzeb zmniejszać te wydatki w stosunku do zmniejszenia się dochodu. Nie zmniejszając zaś wydatków w stosunku zmniejszanie się dochodów

różnica pomiędzy niemi będzie co rok większa, a zarazem i krok uczyniony ku utracie majątku co rok większy. Oszacowanie dokładne majątku i dochodu czystego, jest nader trudne i mozolne; prócz tego dochód wciąż jest zmienny. Kto więc pragnie być bezpieczny w zachowaniu majątku, powinien pomiędzy przychodem a rozchodem na korzyść pierwszego znaczną różnicę ustalić; tém bardziéj powinien to mieć na baczności, jeśli pragnie majątek powiększyć.

Podobnie jak praca jest siłą twórczą, wywołującą z nicości nowe wartości, podobnie oszczędność jest siłą tworzącą nowe kapitały, zwiększającą lub tworzącą nowe majątki. Ona to poświęcaniami w teraźniejszości zbogaca przyszłość, ona to oszczędziła różnorodne kapitały, które nam przeszłość podała w spadku. Kto oszczędza z przychodu na kapitał. żąda tém samém mniéj przysług od towarzystwa jak mu wyświadczył i zbogaca siebie i towarzystwo ogółem oszczędzonych wartości. Rozrzutny bierze wciąż więcéj od towarzystwa aniżeli sam wartości sprodukować zdołał, uboży siebie i kraj którego jest członkiem.

Kraj, w którym ogół członków oszczędza rok rocznie część przychodów na kapitał, postępuje ku coraz większéj zamożności; kraj zaś, w którym rozrzutność stała się złem ogólném, dąży do ubóstwa.

Kraj w którym ogół oszczędza, nie ma potrzeby obawiać się niekorzystnego billansu handlowego z innemi krajami pogranicznemi. Kraj bowiem taki, w którym więcéj się tworzy wartości jak zużywa, podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, więcéj wartości będzie wyprowadzał jak wprowadzał, a gdyby nawet istniał przeciwny przypadek, nie ma żadnéj obawy, iżby mógł spowodować jego zubożenie.

Praca tworzy wartość, a oszczędność tworzy kapitały, a zatém jedynie tylko oszczędność zbogaca.

(Dokończenie nastąpi)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Berlin 23 *listopada.* Jak w obecnych okoliczność spodziewać się należało, interesa na tutejszym targu zbożowym zupełnie są zatamowane. Kupują tyle tylko ile potrzeba na bezpośrednie spożycie. Spekulacja z nikąd się nie pojawia, i mało też dla niéj widoków. Dowozy ziarna teraz pomnożyły się cokolwiek, co naturalnie wpłynąć powinno na ceny: Pszenica obficie wystawianą jest na sprzedaż, i za 86—88 funtową polską piekarze płacą 56—60 talarów wespel, na rynku miejskim po 56—58 talarów. Żyto trudno bardzo zbywać przychodzi, i po obniżonych nawet cenach na przywiezione ładunki kupca znaleźć nie można. Na miejscu za 83½ funtowe żądają 27 tal. wespel, 87 funtowe 28 talarów na dostawę w listopadzie i grudniu 27 tal. na dostawę wiosenną 29½ talara, jęczmień mały po 23—24 tal. wespel, duży po 26—27 tal. cena nominalna bo kupców nie masz. Owies po 16—17 tal. wespel, Groch na paszę po 32—34 tal: do gotowania po 36 40 tal. wespel.

Szczecin 23 *listopada.* W interesach mało życia. Pogoda ciągle piękna. Pszenicy pięknéj sprzedano cokolwiek po 56 tal. wespel, za 90 funtową téj ceny nie dostanie, jęczmień duży, 76 funtowy płacono po 26 tal., 70 funtowy po 24 tal., żyto na miejscu 83—84 funtowe po 25½ tal.

Londyn 20 *listopada.* Pogoda sprzyja teraz robotom w polu. Na dzisiejszy targ angielskiéj pszenicy dowóz szczupłym był bardzo, i tę rozkupiono po cenach o 1 szyling niższych od płaconych zeszłego poniedziałku. Dowozy zagranicznéj pszenicy i mąki ciągle dotąd są bardzo obfite. Dziś pokazała się także większa chęć do kupowania staréj zagranicznéj pszenicy, i w skutek tego dość znaczne porobiono interesa, ale wszystko po cenach niższych od zeszłotygodniowych, jęczmień na słód trzymał się na początku, ale pod koniec spadł niżéj cen poniedziałkowych, dowieziono go zaś wiele tak z prowincji jak i z zagranicy. Biały groch do gotowania o 1 szyling niżéj notujemy. Owies przy obfitym dowozie spadł o jeden szyling na kwarterze. Kukurydza o 1 szyling stanęła wyżéj. Pora na wykę zimową już przeminęła. Handel nasionami w braku interesów głównych żadnego nie miał znaczenia i ceny nominalnie tylko notować się dają. Z Irlandji dowiadujemy się że na rozmaitych targach tamecznych pojawiły się znaczniejsze dowozy kartoffi, niżeli dotąd sądzoną, a w skutek tego ceny się obniżyły. Handel pszenicy szedł opieszale, tylko jedna kukurydza przydawniejszych utrzymała się cenach. I w Szkocji pszenica, jęczmień i owies spadły w cenach.

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 25 listopada 1848 roku. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	83¾	83¼
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	102½	102
Polskie Obligacje Skarbu 4%	68½	67½
„ Listy Zastawne	91⅝	—
„ Listy Zastawne nowe	—	91½
„ Obligacje Udziałowe	95	—
„ Obligacje 500 złotowe	69	68
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	79	—
lit. B. 200 „	13½	—
procentowe „	—	

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 28 listopada 1848 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów z krót. ter.	2 M.	95	40	95	10
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	93	60
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	144	75	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6	52½	6	50
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	78	—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	89	10	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holender. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		—	—	14	53
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 26